

r. 1789.

Murd niewinności serce ku ożeryjnie Le.

M U Z A

NIEWINNOŚĆ SERC

K U

O Y C Z Y Z N I E

Przeciwko złym Tłumaczeniom

w Roku 1789.

USPRAWIEDLIWIĄCA.



XVIII 988

Dum recte vivo, non curo verba malorum.

XVIII 21358

Conscia mens recti videt mendacia fama. Ovid:

A Pollo miły! słodsze twoje pienia,
Nizli złość Ludzka, ma swoje zamiary,
Która nagania, choć bez przeświadczenia,
A ztąd częstokroć, utwarza poczwary.
Gdy rzucam okiem, dziś na liczne Pany,
Ktorzy zdań swoich, różność wyrażają,
W Izbie Seymowej formujące Stany,
Ci wszyscy Ciało Oyczyzny składają.

A gdy są Ciałem, toć i wszystkich boli,
Každy z nich mowi: swoje siły rufczę,
A



Ażebym nigdy nie ięczał w niewoli,
Chcę za Oyczyznę położyć i Duszę.
Boleść ta Serca, wzrusza wszystkie zmysły,
Ażebym Tronu, z Narodem dręczenia,
Przez wsze rozumu, dowcipne, przemysły,
Nie były nigdy, do Swiata skończenia.

Gdy więc zmysł wszystkich, zamiar ma iednaki,
By Kray z Narodem, iuż szczęśliwi byli,
Ktoryż na Braci, wyrok daie taki?
By, niż Seym zniydzie, niektorzy nie żyli;
Ktoryż iest zdrayca? ktory bierze dary?
Ktory Oyczyznę, choć skrycie, przedaie?
Ktory z Postronnych rąk bierze ofiary?
Ja nieprzekupna, sekret wam wydaię.

Prymas; choćby chciał zachować milczenie,
Choć ma wspaniałość, w swoiey wielkiej Duszy,
Jednak gdy swoie Publiczne dotknięcie,
Czucie, natenczas ięzyk swoy poruszy,
Ale wybaczcie, iest Jego niedola,
Ma czucie wielkie, kiedy kogo boli,
Dopieroż bardziej, kto ugryzie Krola,
Wtenczas, choć bez krwi, zemsci się powoli,

Darować trzeba, co Natura dała,
Mowi za Bratem, iest to grzech bez winy,
Gdyby Wam szczęście to Fortuna dała,
Możeby gorzje z Was były przyczyny;
Mbwicie znowu, że zły Jerzmanowski,
Poseł Łęczycki, dawny Patryota,
O którym teraz macie różne wnioski,
A w nim dla Kraiu, iedna zawsze cnota.

Był Deputatem, piąty raz iuż Posłem,
Ktoz może ganić iego wszystkie czyny,



Na wszystkich Seymach, nie był niemym Osłem,
Y nikt naygorzszy, nieznaydzie w Nim winy,
Bez chluby powiem czyny Jego liczne,
Ktoresście sami na Seymach widzieli,
Przeciw Zaborom złym skargi Publiczne,
Zeście nad niego, wszak Posłów Nie mieli.

Bo iedni datkiem, drudzy ustraszeni
Woytkiem postronnym, On nieporuszony,
Stał iak Lew mocny, choć inni więzieni,
By Kray i Narod, był nienaruszony,
Czynił natenczas za Wolność i Wiare,
Nienaruszone, by w swej mocy były,
Zycia majątku, wszak czystą ofiarę,
Choćby sam zginął, aby one żyły.

Jesteście wszyscy nadto przekonani,
Ze Jerzmanowski, trybut cniec płaci,
Naypierwsi Duchem Oczystym zagrzani,
Wierzcie, sumienia, ni wiary, nie straci;
Ma rozum Prawny, ma i Statystyczny,
Przez ten dał poznać, co bydź Posłem z cnotą
Ani zważając na czas zły krytyczny,
Co z dobrem Kraiu, to czyni z ochotą.

Daie sposoby ratunku Oyczyzny,
W mowach masz iego wszystkie dobre zdania,
Radby dziś pierwszy, Jey uleczyć bliżny,
Zle go sądzicie, bo bez przekonania.
Których wam więcej, mądrym nie tłumaczę,
Bom przeświadczona, iż to dobrze znacie,
Mniej zaś Polityk znającym wybaczę,
Wszak Patryotą, zawsze go uznacie.

Nakwaszki drugi, że go naśladaue,
Mając sam rozum, i niepopędliwy,



Przecież z Praktyka więcej wyczytuie,
Mocny w mowieniu we wszystkim cnotliwy,
Gaiewski trzeci, Prawny i Statysta,
Czwarty Mączyński, Statysta Wojskowy,
W tych choć obydwóch, rozum i myśl czysta,
Lecz się nie ładzą na obszernie mowy.

A iednak i ci krytyk nieuchodzą,
Dla tego tylko, że są w iednym rządzie,
Chociaż nikomu, ięzykiem nie szkodzą,
Razem o wszystkich, źle gadają wszędzie;
Ja kocham Narod, bom w nim urodzona,
Radabym widzieć najszczęśliwszy w Świecie,
Jednak u siebie iestem przeświadczona,
Ze złąd i o mnie źle mówić będziecie,

Niechaj Wasz wybor, będzie sprawiedliwy,
Lecz w swoich wnioskach bądźcie cierpliwemi,
Y nierozumcie, że z tych nikt życzliwy,
Wszak ich poznacie, w potrzebie dobremi;
Ja to zwę Cnotą, gdzie iedność gorliwa,
Wierście Krolowi, niechodźcie zapasy,
Uznacie wszystkich, że myśl nieszkodliwa,
Róbcie wraz sławę wszyscy, w wieczne czasy.



X

XVIII.2.1358